Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Głos Leszczyński

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:
Ognisko Domowe, Przyj. Rolnika i Arkusz powieśc.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.), ul. Wolności 21. — Tel. 61.

Nr. 36. LESZNO, czwartek dnia 15 lutego 1934 r. Rok XV.

Starhemberg czy Dollfuss?

Budapeszteński dziennik „Uijsag" przyniósł przed kilku dniami wiadomość, iż hr. Stahremberg, przywódca Heimwehry austrjackiej, postawił kanclerzowi Dollfussowi ultimatum. Starhemberg zmobilizował bowiem i postawił na nogi w całym Tyrolu wszystkie bojówki Heimwehry i w pełnem uzbrojeniu ściągnął je do głównych punktów zbornych. Mając tę siłę zbrojną w ręku, oświadczył Starhemberg kanclerzowi Dollfussowi co następuje:

„Heimwehra tyrolska stawia sobie jako cel usunięcie raz na zawsze w Austrji wszelkiej formy panowania demokracji. On, Starhemberg, oświadcza, iż Heimwehra stoi z bronią u nogi i nie odstąpi od swoich żądań dopóty, dopóki jej program nie będzie urzeczywistniony, dopóki z ratusza wiedeńskiego nie będą usunięci rządzący Wiedniem socjaldemokraci".

„Pragniemy, mówił dalej hr. Starhemberg, dopomóc kanclerzowi przy przeprowadzaniu jego planów. O ileby jednak to nie nastąpiło, o ileby kanclerz nie dopiął celu, jesteśmy zdecydowani przystąpić sami do działania, wziąć sprawę we własne ręce!"

Jeśli wersja dziennika budapeszteńskiego oddaje dokładnie i wiernie przebieg wydarzeń, w takim razie wyjaśnioną jest już sytuacja, w jakiej znalazł się kanclerz Dollfuss. Długa, obfitująca w rozmaite drastyczne momenty walka o władzę między Starhembergiem a kanclerzem weszła teraz w fazę decydującą. Walki uliczne w Wiedniu, stan oblężenia zawieszony nad stolicą Austrji, rozruchy o krwawym przebiegu w Styrji, w dolnej i górnej Austrji — wszystko to jest wynikiem akcji hr. Starhemberga, który sforsował wreszcie pozycję kanclerską. Nie tak dawno jeszcze zwrócił się Dollfuss z propozycją współpracy do socjal-demokratów i utworzenia frontu dla walki z narodowymi socjalistami. Po odpowiedzi z tamtej strony nastąpiła pauza. Kanclerz cofnął się pod naciskiem Starhemberga.

Obecnie sytuacja przedstawia się tak, iż ratując siebie i swoje stronnictwo, chrześc.-socjalnych, przed ofensywą Heimwehry z żądnym władzy Starhembergiem na czele, Dollfuss przeszedł do ataku na pozycje socjalistów. Można przypuszczać, iż w planach kanclerza leży osiągnięcie zwycięstwa nad socjaldemokracją austrjacką przy użyciu wyłącznem własnych sił rządowych, tj. wojska, policji i żandarmerji, bez uciekania się do pomocy Heimwehry, a raczej w celu niedopuszczenia jej do wzięcia udziału w akcji. Rząd musi wykazać swoją siłę, za tę tylko cenę może mu się udać utrzymanie pozycji wobec wzrastającej coraz pożądliwości przywódców Heimwehry. Pomoc Starhemberga, gdyby okazała się konieczną, oznaczałaby dla Dollfussa i jego rządu początek końca. Sojusznik usunąłby w najkrótszym czasie dotychczasowego kanclerza z jego stanowiska, zagarniając całą władzę w swoje ręce.

Przebieg walki między stronnictwami politycznemi w Austrji wszedł obecnie w fazę decydującą. Tymczasem, w tej chwili, przedziela pole walki obóz socjalistyczny, objekt ataku ze strony rządu i Heimwehry. Po pokonaniu tego obozu, po zajęciu jego pozycyj przyjdzie do rozgrywki między Starhembergiem a Dollfussem o pełnię władzy.

Sytuację gmatwa obecność narodowych socjalistów, którzy pragnęliby upiec i swoją pieczeń przy ogniu. Narazie zachowują się oni wyczekująco. Za kulisami odbywają się narady, dyskretne konferencje, których nici i dyrektywy wychodzą z Berlina. Dużo do powiedzenia ma w chwili obecnej i Rzym, który obserwuje jaknajbaczniej wszystko, co się dzieje nad Dunajem. Starhemberg reprezentuje do pewnego stopnia faszyzm włoski, cieszy się poparciem politycznem i materjalnem Rzymu. Ale i Dollfuss też jest protegowanym Italji, która w ten sposób trzyma w ogniu naddunajskim dwa żelaza. — Kogo ostatecznie podeprze Rzym, a kogo puści na łaskę losu — jest jeszcze w tej chwili niedopowiedzianym sekretem.

E. R.

Pogłoski o zamierzonem ustąpieniu prez. Lebruna.

Paryż, 13. 2. „L'Odre" podaje pogłoskę, jakoby prezydent republiki Lebrun w związku z ostatniemi wypadkami politycznemi zapadł poważnie na zdrowiu. Pewne koła miałyby się nawet liczyć z możliwością przesilenia na stanowisku prezydenta. Wystąpienie cieszącego się ogólnem poważaniem i ogromną popularnością przewodniczącego izby deputowanych Ferdynanda Bouisson z partji socjalistycznej wskazywałoby na to, że zamierza on wysunąć swą kandydaturę na wypadek wakansu w pałacu Elizejskim. Dziennik dodaje jednakże że pogłoski te winny być przyjmowane z zastrzeżeniem i że są conajmniej przedwczesne.

Austrja w ogniu rewolucji.

Wiedeń, 13. 2. Rząd związkowy uchwalił na nadzwyczajnej radzie gabinetowej rozwiązanie partji socjalistycznej. Również wiedeńska rada miejska została rozwiązana. Minister opieki społecznej Schmidt został mianowany komisarzem rządowym miasta Wiednia.

Z prowincji napływają doniesienia o krwawych starciach pomiędzy Heimwehrą i siłami rządowemi, a socjalistycznym Schutzbundem. W Grazu zdołali socjaliści, korzystając z ciemności w jakich pogrążone jest całe miasto, opanować odwach miejski, gdzie się zabarykadowali. Policja i oddziały Heimwehry otoczyły gmach. Pomiędzy obu stronami wywiązała się zacięta walka. — W Eggenberg (Górna Austrja) zginęło podczas walk 2 policjantów i jeden członek Schutzbundu. 14-cie osób doznało ciężkich obrażeń. Walki trwają w miejscowości Bruck nad rzeką Mur w Styrji. Cały okręg przemysłowy górnej Styrji opanowany jest przez ruch rewolucyjny.

Prezydjum policji donosi, że liczba zabitych policjantów wynosi 21. — Straty powstańców nie są znane. Przypuszczalnie są one dość znaczne.

Socjalistyczny burmistrz Grazu został złożony z urzędu i aresztowany. Obowiązki burmistrza powierzono jednemu z radnych chrześcijańsko-społecznych.

W Ottakring przez całą noc toczyły się walki z udziałem karabinów maszynowych o siedzibę związków socjalistycznych.

Rozpaczliwy opór socjalistów

Reuter donosi: Socjal - demokraci stawiają w dalszym ciągu w stolicy rozpaczliwy opór. Do tej pory wojska rządowe i rewolucjoniści straciły ok. 100 osób. Z Linzu donoszą, że sytuacja socjal-demokratów jest rozpaczliwa.

Berlin, 13. 2. (PAT.) Z Wiednia nadchodzą wiadomości, że prócz burmistrza Seitza aresztowany został b. prezydent parlamentu austrjackiego dr. Renner. W dzielnicy Florisdorf zabitych zostało 10 policjantów i kpt. policji. W Sommeringu akcja wojska idzie w wolnem tempie, w Neigling socjaliści obsadzili kilka budynków i elektrownię. W Ottakring załoga wojskowa została przez Schutzbund osaczona i ostrzeliwana. Rzeźnia w St. Marks została przez Schutzbund zdobyta. W Tyrolu ogłoszono stan wyjątkowy.

Porozumienie Starhemberga z Hitlerem?

Londyn, 13. 2. (PAT.) W Londynie otrzymano wiadomość, że pomiędzy rządem niemieckim a faszystami austrjackimi rozpocząć się mają w tym tygodniu tajne próby porozumienia. Rokowania te prowadzić ma podobno z ramienia rządu niemieckiego wicekanclerz Papen. W razie powodzenia tych rokowań, rząd niemiecki dałby gwarancję lojalnego współdziałania z rządem faszystowskim w Austrji, faszyści zaś austrjaccy mieliby się zobowiązać do utworzenia nowego rządu, na którego czele stanąłby obecny wicekanclerz Fey. W tym wypadku Austrja nie skierowałaby skargi przeciwko Niemcom do Ligi Narodów.

Potwierdzenia tych wiadomości dotychczas nie otrzymano, aczkolwiek z całą stanowczością utrzymuje się pogłoska, że Papen obarczony został misją nawiązania porozumienia, któremu patronować ma podobno Mussolini.

Min. Beck w Moskwie.

Moskwa, 13. 2. We wtorek przybył tu minister Beck z małżonką w towarzystwie dyr. gabinetu Dębickiego, radcy M. S. Z. Balińskiego. Na dworcu powitali ministra Becka komisarz Litwinow z małżonką, członkowie kolegjum komisarjatu spr. zagr. Krestyńskij, Stomoniakow i Radek, oraz szereg osobistości sowieckich, pozatem członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem na czele, liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej. Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego, komisarz Litwinow powitał p. ministra w imieniu rządu sowieckiego.

Z ostatniej chwili

W Poznaniu zmarł najstarszy weteran powstania 1863 r. śp. Melchior Koprucki, przeżywszy lat 99.

Wczoraj w południe przyszedł do stolicy pociąg z Wiednia niezwykle przepełniony, co należy tłumaczyć masową ucieczką Żydów z Austrji do Polski.

Urzędowanie objął nowomianowany szef Prokuratury S. O. dr. Gustaw Lipsz.

Onegdaj w dzielnicach żydowskich Warszawy doszło do bójek i krwawych awantur pomiędzy komunistami żydowskimi, a członkami „Bundu". Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Ohydny morderca ze Lwowa Cybulski stanie wobec wyników śledztwa przed sądem doraźnym.

Katowicka „Polonia" donosi, iż kierownictwo redakcji „Nowego Kurjera" oraz kierownictwo Ch. D. na Poznańskie objął p. Ed. Bigoński z Bydgoszczy.

Komuniści berlińscy zorganizowali w poniedziałek wiec protestacyjny, na którym domagali się uwolnienia uwięzionych dotychczas Bułgarów Dymitrowa, Tanewa i Popowa oraz komunistów niemieckich Thaelmana i Torglera.

Z Bogoty donoszą, że prezydentem Boliwji został obrany kandydat liberałów Alfonso Lopez. Stronnictwo konserwatywne wstrzymało się od udziału w wyborach.

Parowiec grecki „Meandros" o pojemności 4 tys. ton zderzył się w pobliżu Anglji z parowcem angielskim i zatonął; 27 ludzi załogi zginęło.

Odpowiedź francuska na ostatnią notę niemiecką w sprawie rozbrojenia została we wtorek wysłana do Berlina, gdzie doręczy ją osobiście rządowi niemieck. ambasador Francois Poncet.

Z Sofji donoszą, że przed sądem wojennym w Warnie, zapadł wyrok w procesie 70 komunistów, oskarżonych o podburzanie wojska do rozruchów. 12 oskarżonych zostało skazanych na śmierć, 4 na karę 15 lat więzienia, 15 na 5 do 7 i pół lata więzienia, 39 oskarżonych uniewinniono.

Związek dla popierania instytucji im. książąt Mazowieckich donosi, że dzień 15 lutego obchód 300-lecia uznania Warszawy jako stolicy odbędzie dzie się w terminie późniejszym.

Polacy w Niemczech

walczą o swoje prawa.

Prasa polska w Niemczech poświęciła w ostatnich dniach dużo uwagi zagadnieniu polskich przedstawicielstw, w gminach tych prowincyj niemieckich, gdzie tubylcza ludność polska przedstawia ze względu na swą siłę liczebną czynnik, z którym władze niemieckie muszą się poważnie liczyć.

Administracja niemiecka dokładała dotąd wszelkich sił, by Polaków pozbawić ...ożności nawet tej tak ograniczonej możliwości decydowania o swoich sprawach, jaką jest przedstawicielstwo w zarządzie gminy. W roku ubiegłym akcja ta wystąpiła w formach dosyć jaskrawych i przejawiła się w usuwaniu polskich sołtysów oraz radnych z zarządów gminnych. W obronie słusznych praw zwrócił się wówczas Związek Polaków w Niemczech do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych o usunięcie tego stanu rzeczy, który krzywdził niesłychanie ludność polską. Ministerstwo odpowiedziało wówczas (29. 11. 33), że „zostały poczynione kroki, aby należącym do mniejszości polskiej radnym gmin i związków gminnych nie czyniono trudności przy wykonywaniu ich praw".

W międzyczasie została wydana w dniu 15. 12. 1933 r. ustawa regulująca jednolicie stosunki w gminach pruskich. Na mocy tej ustawy prawo mianowania sołtysa gminy posiada landrat lub prezydent rejencji.

W związku z tem ludność polska w Niemczech jest przekonania, że niemieckie władze administracyjne, działające w duchu enuncjacyj „przywódcy" narodu niemieckiego, kanclerza Hitlera, uregulują zagadnienie udziału Polaków w reprezentacjach gminnych w pełnej zgodzie z najżywotniejszemi interesami ludności polskiej. Ludność polska bowiem domagać się musi słusznie reprezentacji swych odrębnych interesów kulturalno-narodowych, w których obronie mogą stać jedynie własni przedstawiciele mniejszości polskiej.

*

Wychodzący w Złotowie (Pogranicze) „Głos Pogranicza i Kaszub", analizuje w jednym z ostatnich numerów warunki życia mniejszości polskiej w Niemczech, która mimo wszystkie w duchu przyjaźni, utrzymane enuncjacje czołowych polityków niemieckich nie może zauważyć jakiejś poważniejszej zmiany na lepsze w odnoszeniu się do niej niemieckich czynników administracyjnych. „Właśnie w tych dniach przełomowych — pisze wspomniany dziennik — które mają zmienić położenie ludu polskiego w Niemczech na lepsze, dzieją się rzeczy wprost niewiarogodne. Gazeta nasza niemal codzień zawiera publiczne skargi i słuszne żale ludności polskiej. Tu publicznie zakazuje się Polakom używania mowy polskiej, tam grozi się wysadzeniem domu w powietrze; tu rozbija się polski obchód gwiazdkowy, tam dopiero po naszych ogromnych wysiłkach i trudach udziela się zezwolenia na odbycie zabawy; tu zwalnia się robotników za posyłanie dzieci do szkoły polskiej, tam nęci się Polaków nadzieją uzyskania pracy o ile wystąpią ze swej organizacji; tu zgarnia się od Polaków datki na „pomoc zimową", tam naszym najbiedniejszym odmawia się zasiłków zimowych; zdarzył się nawet wypadek (na Pograniczu), że sołtys zażądał, aby polskie towarzystwo odegrało teatr w języku niemieckim, jeżeli chce uzyskać zezwolenie".

Tak przedstawiają się owe tak szeroko przez Niemców reklamowane swobody życia ludności polskiej w Niemczech! (ZAP.)

Memento.

— Cały kościół skamieniał powagą przeświętą,
Dlaczego to tak cicho? — Dziś dzień Popielcowy.
A rzesza ludzka falą pochyliła głowy,
Ponad głowami płynie: memento! Memento...
Ksiądz mi szarym popiołem posypuje czoło,
Przypomina mi, iżem powstał z prochu ziemi,
Z ziemi, której dotykam codzień stopy swemi,
I mówi mi, że ciało swe oddam popiołom.
Panie! Jam wobec Ciebie li robaczek mały,
Jednak mi ręce Twoje tyle dobra dały,
Mimo to jednak, Panie, ja tak grzeszę wiele!
Wdzięczny Ci, Wielki Panie, dlatego być muszę
Iżeś mi nieśmiertelną dał z Swej łaski duszę,
— Ciała mego na Sądzie poszukam w popiele.

X. X.

Leszno, 13. II. 1934 r.

Afera podatkowa w Warszawie.

B. PREZYDENTOWI WARSZAWY WYTOCZONO DOCHODZENIE KARNE

Warszawa. Ogromne wrażenie w sferach przemysłowych wywołała wiadomość o wytoczeniu przez prokuratora sprawy o nadużycie podatkowe przeciwko b. prezydentowi Warszawy inż. Jabłońskiemu. Inż. Jabłoński po zakończeniu w r. 1927 kadencji prezydenckiej, objął kierownictwo jednej z największej w Polsce firm budowlanych „Bracia Horn i Rupiewicz", która wskutek odebrania powierzonej jej pierwotnie budowy gmachu Muzeum Narodowego popadła w roku 1930 w wielkie trudności. Inż. Jabłoński dla ratowania firmy zaangażował w niej cały swój majątek — zarówno 200 tys. gotówki, jak i majątek ziemski, mimo wszystko jednak firma chwiała się coraz bardziej i nie pomógł jej nawet nadzór sądowy.

Obecnie władze skarbowe odkryły poważne niedokładności w deklaracjach podatkowych, wskutek czego wytoczono dochodzenia trzem urzędnikom skarbowym, a gdy przyznali, że działali w porozumieniu z firmą, postawiono w stan oskarżenia także inż. Jabłońskiego.

O wielkiej wadze tej sprawy świadczy fakt, że śledztwo spoczywa w rękach prokuratora Sądu Apelacyjnego Rudnickiego.

Powrót do Kościoła

Do oddziału Katolickiej Agencji Prasowej w Krakowie zgłosił się Jan Teper, były kapłan diecezji tarnowskiej, który przez dłuższy czas pozostawał w sekcie Farona, gdzie był „dziekanem" następnie u Hodura, wreszcie u „starokatolików". Obecnie pragnie on wrócić do Kościoła św. i prosi o ogłoszenie w prasie następującego oświadczenia:

„Oświadczam publicznie, że z głębokiego przekonania i po poważnem zastanowieniu, postanawiam powrócić na łono Kościoła rzymsko-katolickiego, jako jedynej ostoi prawdy i świętości. Za odstępstwo od Wiary św. i za dane przez to odstępstwo zgorszenie żałuję publicznie i publicznie najpokorniej przepraszam moją władzę duchowną. Wzywam wszystkich, którzy uwiedzeni moją nauką i moim przykładem, porzucili Kościół katolicki, by do jedności z Ojcem św. powrócili.

W Krakowie, dnia 4 lutego 1934 r.

(—) Ks. Jan Teper".

Wybory w miastach b. Kongresówki

Warszawa, 12. 2. Z początkiem marca mają zostać wydane rozporządzenia, rozpisujące wybory w miastach b. Kongresówki. Przedewszystkiem odbędą się wybory w miastach Zagłębia Dąbrowskiego. W samorządach większych, jak np. w Łodzi, wybory mają zostać zarządzone w drugiej połowie kwietnia.

Dodatek mieszkaniowy

Warszawa, 12. 2. Z końcem marca wygasają rozporządzenia, na podstawie których emeryci pobierali dotąd dodatek mieszkaniowy. Od 1-go kwietnia zatem wszyscy emeryci przestaną otrzymywać ten dodatek, wzamian czego przyznano im dodatek 10-cio procentowy do podstawowej emerytury.

Z siekierą na młodą małżonkę.

Warszawa. W Będzinie zaraz po powrocie z ceremonji ślubnej w kościele młoda małżonka, Władysława Walentek, oświadczyła swemu mężowi, Stanisławowi Mizerze z Częstochowy, że żyć z nim nie będzie. Pomimo próśb męża wyszła z domu i zamieszkała z jednym z mieszkańców Będzina, z którym przed ślubem utrzymywała bliższą znajomość.

Mizera przybył do mieszkania teściowej, gdzie spotkał się z żoną. Gdy ta mimo próśb nie chciała wrócić, pochwycił siekierę, i zadał jej kilka ciosów w głowę, a sam oddał się w ręce policji. Żonę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

AD. AM. KOSIŃSKI

WDÓWKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

19.

— O! — szepce do siebie młodzieniec — a toż widzę nie żarty!

Na pamięć przyszły różnorodne powiastki, dotyczące baszy Szejtana. Istotnie jego imię znane było powszechnie w całej południowej części obszernej Lechji. Matki straszyły niem swe niesforne dzieci, czerń przeklinała niem swoich nieprzyjaciół, niby prawdziwym aniołem piekieł; wszakże to on, jak mówiono, tysiące ludzi z zimną krwią śmierci podawał, palił święte kościoły, do ostatniego kamienia rujnował miasta i wioski, a nadto wzrok jego, tak dziki, wyrazy tak płynęły z ust groźnie, okrutnie, któżby się nie przestraszył, nie uląkł?

— Najświętsza Matko Sokalska! stań w mojej obronie! — szepnął szlachcic pobożnie z przestrachu.

Pater noster i Ave odmówił, już nawet do Credo zabierał, gdy basza swoim przeciągłym, ostrym, lecz wyraźnym głosem rzekł znowu:

— Potężny mój przyjaciel i towarzysz, wielki han tatarski, mówił, że w rozmowie, którą miał z tobą, wspomniałeś jakoby dwadzieścia tysięcy zbrojnych powiększyło dzisiejszego wieczora waszą armję, jest że to prawda?

— Prawda — poszepnął prawie machinalnie młodzieniec.

— I ty nie kłamiesz, giaurze?

Szlachcic zachłysnął się nieco, zdało mu się bowiem, że ręka baszy prężyły się do dania fatalnego znaku, że kindżały oprawców nad jego głową tuż zabrzękły.

— Boże, zmiłuj się nad mą duszą — poszepnął i jęknął:

— O! tak, prawdę mówię, miłościwy panie i nietylko ludzi, ale i armaty, moździerze dostaliśmy w pomoc.

Jakby w potwierdzeniu słów jego, nagły huk rozległ się zewnątrz namiotu; potem szmer dziki, różno-głośny, niby skargi licznego tłumu. Cała rada turecka, wszyscy baszowie i adzy, wzdrygnęli na swych poduszkach, jeden tylko seraskier groźną spokojność zachował. Kilka chwil ponure trwało milczenie, aż szatry usunęły się lekko; wbiegł jeden z czauszów, był drżący i blady, żwawo do seraskiera postąpił i szepnął coś dosyć głośno. Szmer już żwawszy rozległ się wtedy, pomiędzy radą; jeden i drugi z baszów z siedzenia uniósł się, niby do ucieczki gotowy, najobojętniejsi wypuścili z ust cybuchu. Han przemówił:

— Że nie kłamie ten giaur, oto rzeczywisty dowód, seraskierze! Ałłach hu Ałłach, Bóg wielki, Bóg miłosierny dotknął nas różdżką nieszczęścia! — Przyjmij warunki, jakie nam sułtan niewiernych podaje: z Ałłachem, panem świata i ziemi, walczyć nam prochom podłym nie wolno, moje słowa z głębi serca idą... wyrzekłem.

Baczne spojrzenie mówiącemu zasyłał seraskier, nie odrzekł, przecież nic, zwrócił się tylko ku stronie agi; ten pojąwszy niemy znak, chrapowatym rzekł głosem:

— Ałłach hu Ekber, jestem proch przed Ałłachem, jestem nic, niechaj zdrowie i życie wielkiego padyszacha naszego, lata Abrahama i Jakóba: twoja mądrość seraskierze to krynica czysta, źródło zbawienia i chwały; twoje serce i ramię to bicz na podłych giaurów; ale Ałłach chce tak... Słowa wielkiego tatarskiego hana wyszły z głębi mej duszy, jego myśli, moje myśli, wyrzekłem.

Spojrzenie seraskiera kolejno wstrzymało się na wszystkich agach i baszach, wzywając zdania; rzadko który dał różne poprzednio mówiącym. Młody szlachcic nabrał otuchy; — pierwsze też wrażenie obawy przeszło; oswoił się powoli z groźnym okiem i widokiem Szejtana i następne postanowienie miał w głowie:

— I cóż, że on basza; że główny dowódzca turecki i wreszcie, że bies szatan, jak go nazywają ludzie, przecież mnie żywcem nie zje, a choćby i zjadł, snadno nie strawi. Grozi śmiercią... być może ją zada, lecz czy jam nie chrześcijanin, nie szlachcic? Jako chrześcijanin powinienem błogosławić zgonowi, co prosto do nieba powiedzie, bo wszakże zginę w obronie świętej wiary, z rąk bisurmanów... krew moja zmaże wszystkie grzechy; jako szlachcic znów, nie powinienemże dbać przedewszystkiem o ocalenie króla Imci i kraju? Nie przepomną o tem w historji, wspomną w senacie, moje nazwisko splendoru nabierze, w długie wieki ze czcią wspominane będzie.

Że to postanowienie przeważny wpływ na los młodziana wywarło, co więcej na los monarchy i kraju całego, przekonamy się zaraz.

Gdy bowiem ostatni z baszów zdanie swoje wyrzekł, dumnie, groźnie, głosem silnym przemówił seraskier:

— Takie więc są wasze zdania i sądy... wszyscy prawie za pokojem jesteście, wasze serca upadły, dusze Izrael trwożną owiał obawą. Nie ma Boga, tylko Bóg i Mahomet, jego prorok! niechaj się święci padyszacha imieniu jego sława; na mą brodę i brodę wielkiego naszego proroka przysięgam wam, moje serce płochej trwogi nie zna.

Akademja morska.

Staraniem Miejscowego Komitetu Obywatelskiego, powstałego z inicjatywy Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Oddział Leszno), odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 17-go lutego 1934 r., **Akademja morska** — ku uczczeniu 14 rocznicy objęcia w posiadanie morza. Na umeresujący, aktualny program składa się obok zagajenia prezesa oddziału leszczyńskiego L. M. i K. Dyr. Perzyńskiego, oraz referatu dr. Mikiewicza, obfita treść artystyczna z tematami wyłącznie morskiemi. Oto program Akademji:

1. Zagajenie (dyr. Perzyński).
2. „Hymn floty polskiej" — Nowowiejskiego (odegra Orkiestra 55 p. p. pod batutą p. kapelm. por. Olszewskiego).
3. Referat (dr. Mikiewicz)
4. Trzy pieśni morskie:
   a) „Witam polskie morze" — Nowowiejskiego.
   b) Mewy — Kazury.
   c) Hymn floty polskiej — Mitały (wykona chór żeński Sem. naucz. pod batutą prof. Dźwikowskiej).
5. Trzy Deklamacje:
   a) Wyjątek z „Wiatru od morza" — Żeromskiego uczenica Gimn. ż.)
   b) Na poświęcenie portu w Gdyni A. Wachowiaka (uczeń Państw. Gimn.)
   c) Wawrzon z wróblego zdroju — Pellowścicha Nawrota (opowieść w narzeczu kaszubskiem) uczeń Państw. Gimn.
6. Trzy oryginalne pieśni marynarskie (podsłuchane przez młodzież gimnazjalną podczas ostatniej bytności w Lesznie „Reprezentacyjnej orkiestry marynarki wojennej"):
   a) „Morowa marynarska wiara"
   b) „Ja marynarz, chłopiec"
   c) „Niestała miłość marynarza". (Wykona zespół instrumentalno-wokalny Państw. Gimn. im. Komeńskiego)
7. Uwertura do opery Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku" (wykona Orkiestra 55 p. p. pod batutą p. kapelm. por. Olszewskiego).

Akademja odbędzie się dnia 17. lutego w auli Państw. Gimnazjum o godz. 8 wiecz. Bilety po 80 gr, 50 i 20 gr w przedsprzedaży u p. Chmarzyny.

Z uwagi na obfity, charakterystyczny program oraz ze względu na to, że Akademja morska powinna stać się skuteczną propagandą idei morskiej, spodziewać się należy, **że szerokie masy** społeczeństwa tak z miasta Leszna, jak i z powiatu, będą **pragnęły obecnością na Akademji zamanifestować świadomość swą**, czem jest morze dla Państwa, oraz uczucia, jakie żywią dla morza polskiego.

Miejscowy Komitet Wykonawczy:
Prof. Dźwikowska. Prof. Karpiński. Kapelm. por. Olszewski. Prof. Szpunar. Zast. insp. szkolnego Wydra oraz Zarząd Leszczyńskiego Oddziału L. M. i K.

Komitet Honorowy:
Starosta Zenkteler. Komendant garnizonu, pułk. Pragłowski. Ks. prob. Jankiewicz. Burm. Kowalski. Prezes Rady Pow. BBWR. Dr. Wojdon. Prezes Związku Tow. Górecki.

Krwawe zakończenie karnawału

Bójki nożowców. — Dwie ofiary.

W dniu wczorajszym miały miejsce w naszem mieście krwawe bójki na noże, która zakończyła się bardzo tragicznie dla dwóch ich uczestników.

Mianowicie na tle porachunków osobistych, wieczorem około godz. 20-ej wynikła na Al. Krasińskiego tuż przy ul. Dworcowej, kłótnia pomiędzy niej. Franciszkiem Ptaszyńskim, a braćmi Mieczysławem i Janem Rochowiakami, która zamieniła się w krwawą bójkę.

Podczas szamotania się i walki na pięści, jeden z wymienionych braci dobył noża i pchnął nim Ptaszyńskiego silnie w brzuch, tak nieszczęśliwie, że ten upadł na ziemię.

Ofiarę nożowców musiano natychmiast przewieźć do szpitala św. Józefa, gdzie stwierdzono konieczność operacji.

Druga bójka, która wydarzyła się na kilka chwil później na Rynku, zainicjowana była również przez wym. zbrodniczych braci.

Tutaj ofiarą ich padł niej. Jan Ptak, który również otrzymał niebezpieczną ranę nożem w brzuch. Mocno krwawiącego i omdlewającego Ptaka przewieziono w stanie poważnym do Zakładu św. Józefa.

Rochowiaków, którzy znani są w Lesznie jako niepoprawni złodzieje i awanturnicy, policja przytrzymała i osadziła w więzieniu.

Jak się dowiadujemy, stan obu ofiar nożowców, aczkolwiek nie jest śmiertelny, to jednak budzi on bardzo poważne obawy i może się stać powodem cięższych komplikacji. Groźniej raniony jest Fr. Ptaszyński.

Odezwa.

W rzędzie stowarzyszeń społecznych jest

L. O. P. P.

jednem z najważniejszych i najcelowszych Dla tego też jest ona w myśl prawa o stowarzyszeniach uznana za

stowarzyszenie wyższej użyteczności.

L. O. P. P. dąży

1) do zabezpieczenia całości granic Państwa, oraz życia, zdrowia i mienia jego obywateli;

2) do podniesienia potęgi mocarstwowej Państwa;

3) do wykazania na zewnątrz sprawności naszych inżynierów i lotników.

Celom tym poświęciło swe młode życie wielu najlepszych synów Ojczyzny. Dla idei tej zginęli tragiczną śmiercią

Żwirko i Wigura.

Nie ostatnie to ofiary. Innych czeka podobny los. Mimo tego szeregi naszych bohaterów nie rzodną, lecz wydłużają się.

Od reszty obywateli nie żąda się żadnych szczególnych ofiar, a tylko zainteresowania się ideą, uznania zasług naszych bohaterów i pewnego wyszkolenia się w interesie obrony własnego życia. Obowiązek ten spełnią obywatele przez zapisywanie się na członków L. O. P. P. i czynny w miarę sił współudział w jej pracach.

Zgłoszenia na członków uprasza się składać w Sekretarjacie Miejskiego Koła L. O. P. P., mieszczącego się w ratuszu, pokój Nr. 13.

Zarząd Miejskiego Koła L. O. P. P.
(—) Ratajczak sekretarz (—) Kowalski prezes

KRONIKA.

Czwartek, dnia 15-go lutego 1934 r.

Faustyna i Jowity M. m.

Wschód słońca g. 6,52. Zachód g. 16.47. Wschód księżyca g. 7,40. Zachód g. 19,29.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach.

Środa, dnia 14. 2. godz. 7 rano: Temperatura powietrza minus 3,1, wiatr wschodni 3 m/s. Bez chmur. Szron. Ciśnienie atmosferyczne 772,0, wilgotność 97 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa minus 0,0, najniższa minus 5,0. Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

KALENDARZYK ZEBRAŃ.

Sokół Oddz. Pięściarski 14 2 g. 20 Trening w Sokolni. Obecność wszystkich obowiązkowa. Kierownictwo.

Dembiński 14 2 g. 20 Lekcja chóru męskiego w Hotelu Dworcowym.

Arcybractwo Straży Hon. N. S. P. J. 14 2 g. 19,15 Lekcja śpiewu w Domu Kat.

Stow. Mł. Polek 14 2 g. 20 Zbiórka 2, 3 i 4 zastępu w Ognisku

Chór Kościelny 14 2 g. 20 Lekcja śpiewu w Domu Katolickim.

K. S. Polonia 15 2 g. 20 Trening pięściarzy w ćwiczni miejskiej.

Sokół Oddz. Piłkarski 15 2 g. 20 Pogadanka w Sokolni. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zw. Emerytów, Wdów i Sierót 15 2 g. 17 Zebranie zwyczajne.

Stow. Mł. Polek 15 2 g. 20 Zbiórka zast. „Jutrzenka" i zebranie kółka marjologicznego.

Tow. Uczni Kup. 15 2 g. 20 Zebranie w lokalu p. Ilskiego. Przybycie konieczne.

Chopin 15 2 g. 20 Lekcja śpiewu w męsk. szkole pow. — po lekcji zebranie Zarządu.

K. S. Polonia 15 2 g. 20 Trening pięściarzy w ćwiczni miejskiej.

Sokół 16 2 g. 20 Ćwiczenia druhów, zaprawa lekkoatl. i trening pięściarzy w ćwiczni miejskiej.

Chopin 16 2 g. 20 Zebranie plenarne w Strzelnicy. Bardzo ważne sprawy.

---

l) **Popielec.** Wczoraj minął w zabawowej atmosferze ostatni dzień karnawału, który w roku bieżącym wielką odznaczał się żywotnością, objawiającą się w liczniej niż kiedykolwiek urządzanych hucznych zabawach, balach, wieczorkach itp. Mimo ciągle jeszcze ciężkich czasów, mimo ustawicznych narzekań na podatki, na brak gotówki, wszystkich, nawet tych narzekających ogarnął karnawałowy szał używania. —

Wszystko jednak powoli mija. — Po dniach wesołych, beztroskich, przepełnionych jedynie myślą zabawy, następują chwile refleksji, czas ustatkowania. — Nadszedł popielec, który przerwał łańcuch zabaw, ubiegłego już karnawału i wprowadził nas w czas Wielkiego Postu, w okres najbardziej w roku poważny, przeznaczony przez Kościół na pokutę.

l) **„Krysia Leśniczanka".** — Cesarzu, Cesarzu, ach racz wysłuchać mnie, Cesarzu, Cesarzu, ach Krysia błaga cię. — Oto refren z operetki „Krysia Leśniczanka" który przemiłą melodją wbija się w pamięć i który nucić będzie całe miasto. Cesarzu, Cesarzu, wzdychać będą wszystkie panienki i matrony, gdy usłyszą i zobaczą te miłosne perypetje w wykonaniu Krysi przez **p. Danutę Leską uroczą primadonnę** oraz **dyr. Brzeskiego** który w postać Cesarza tchnął cały sentyment swego miłego głosu oraz czar i urok swej urodnej postaci. Reszta ról w wykonaniu pp. Różyckiej, Niemirowskiej, Lubieńskiej, Cichockiego, Chorzewskiego, Budziszewskiego i innych. Przedstawienie odbędzie się w czwartek, 15. lutego o godz. 8-mej w. w sali Hotelu Polskiego. Kierownictwo artystyczne i muzyczne spoczywa w rękach b. dyr. Teatru Wielkiego (opera i operetka) w Poznaniu **Z. Wojciechowskiego,** co daje gwarancję, że przedstawienie stać będzie na wysokim poziomie.

Należy się więc pospieszyć z zakupem biletów, które można nabyć w księgarni p. Chmarzyny po cenie niskiej od 75 gr do 2,80 zł. A więc wszyscy na „Krysię Leśniczankę". Sala dobrze ogrzana.

O godz. 4-tej popoł. dla dzieci i młodzieży bajka 3 aktowa ze śpiewami i tańcami pt. „Krysia Leśniczanka" w przeróbce Z. Wojciechowskiego.

l) **Uroczysta Konferencja Nauczycielska** W sobotę, dnia 17. bm. odbędzie się Uroczysta Konferencja Nauczycielska, poświęcona nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie (prezes Oddziału Pow.) 2. Referaty: Rejenta Dra Wojdona i P. Dra Augustowicza. 3. Przemówienia i dyskusje. 4. Zamknięcie.

Konferencja odbędzie się w auli żeńskiej Szkoły Powsz. w Lesznie, o godz. 16. Na konferencję zapraszamy całe P. P. Nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych. Wprowadzenie gości jest dopuszczalne. Uczestników prosimy o strój wizytowy. Zarząd Powiat. Związku Naucz. polskiego.

l) **Walne zebranie oddziału P. C. K. w Lesznie** odbędzie się w niedzielę, 18. bm. o godz. 17-ej w Hotelu Polskim.

Zarząd.

l) **Tow. Hod. Gol. Poczt. „Błyskawica"** ofiarowało skonfiskowane gołębie pocztowe kuchni ubogich (Sióstr Serafitek) w Lesznie

l) **Baczność Pocztowcy!** Zarząd miejscowego Koła Leszno, Zw. Niższych Prac. Poczt. i Tel. uprasza tą drogą swych członków o spieszne podanie danych w sprawie a) udziału w walkach o Niepodległość Państwa, b) innych prac niepodległościowych przed odzyskaniem Niepodległości, c) Pożądane odznaczenia państwowe. Sprawa pilna. Zarząd.

l) **Walne zebranie T. H. G. Poczt. „Błyskawica" VII. 7.** Leszno odbyło się w niedzielę 5. bm. w lokalu p. Łagody. Posiedzenie zagaił drh. prezes Bukowski. Następnie przeczytał sekretarz Barański protokół z ostatn. walnego jak i mies. zebrania. W komunikatach Zarządu podał drh. prezes do wiadomości, iż odbędzie się w Poznaniu IX. Wszechpolski Pokaz Gołębi Pocztowych, organizowany przez Okr. Związek na terenie DOK. VII. w czasie od 17—19. lutego br. w salach Ogrodu Zoologicznego. Obszerne sprawozdanie zdał drh. Banach, jako delegat, będący na okr. zebraniu w Poznaniu. Nagrodę tow. za stare gołębie otrzymał drh. Banach za lot na odl. 510 km., za młode na odl. 100 klm. drh. Ludwiczak. Do prezydjum jednogłośnie wybrano drh. Nowaczyńskiego na przewodniczącego, na sekretarza drh. Barańskiego, na ławników drh. drh. Rutkowiaka i Adamczaka. Po sprawozdaniach członków Zarządu, drh. Nowaczyński w imieniu komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie absolutorjum, które też jednogłośnie uchwalono. W skład nowego Zarządu weszli, jako prezes drh. Bukowski, sekretarz drh. Barański, skarbnik drh. Banach. Na zastępców powołano: zast. prez. drh. Rutkowiaka, zast. sekr. drh. Senftlebena. Zarządzającym inwentarzem został drh. Kramarczyk Komisję Rewizyjną tworzą drh drh. Nowaczyński, Łagoda i Jankowski. W treściwych słowach podziękował drh. Nowaczyński w imieniu całego tow. Zarządowi za gorliwą i postępową pracę. Uchwalenie planu lotów na stare gołębie pocztowe odłożono do następnego zebrania, a postanowiono obniżyć składkę mies. na 75 gr wraz z kosztami lotowemi jak i gazetką fachową. W wolnych głosach podziękował drh. prezes w imieniu tow. p. Michałowi Kani z Jaromierza pow. Wolsztyn, za osobiste przywiezienie gołębia pocztowego, który się do Niego zabłąkał. Po wyczerpaniu porządku obrad, solwował drh. prezes zebranie hasłem „Dobry Lot."

ZABOROWO

zo) **Koło Śpiewu „Nowowiejski".** — Lekcja śpiewu w dniu wczorajszym wypadła. Następna odbędzie się jutro, w czwartek, dn. 15. 2. br. o godz. 7-mej wiecz. Dyrygent.

DOBRAMYSL POW. LESZNO.

dl) **Przez naiwność straciła 600 zł.** Do mieszkania Marji Kaźmierczakowej weszły dwie cyganki, aby powróżyć. Podczas tej czynności jedna z cyganek zabrała się do szukania za czemś wartościowem, rzekomo celem pomyślnego udania się wróżby. Gdy się jednak cyganki ulotniły, zauważono po niewczasie brak całej uciułanej gotówki 600 zł, którą poszkodowana chowała w otwartej szafie.

ŚMIGIEL.

śl) **Z życia Tow. Na zebraniu „Harmonji"** został ponownie wybrany dotychczasowy Zarząd z p. Dyr. Bromką na czele. Tow. liczy około 120 członków.

śl) **Wybory.** Dnia 18. lutego odbędą się wybory do Rady miejskiej w Śmiglu, które powinny wypaść na korzyść obywateli i dobra miasta, to też niech każdy uprawniony do głosowania, spełni należycie po katolicku swój obowiązek obywatelski.

śl) **Kradzieże na jarmarku.** Na ostatnim jarmarku ogólnym, w dn. 7. bm. skradziono pewnej kobiecinie 30 zł gotówki, a drugiej 15 zł. Również pewnemu rolnikowi który sprzedał krowę, została cała gotówka w kwocie przeszło 100 zł, uzyskana za krowę, skradziona.

KRZYWIŃ

kń) **Upadłość.** Do majątku spółdzielni „Rolnik w Krzywiniu" spółdz. z ogr. odp. wdrożono z dniem 3. bm. 1934 r. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowany został p. E. Przybyłowicz z Kościana. Wierzytelności należy zgłaszać najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1934 r. W dniu 3. marca odbędzie się o godz. 10 przedpoł. pierwsze zebranie wierzycieli. Termin zbadania zgłoszonych wierzytelności wyznaczony jest do dnia 14. kwietnia 1934 o godz. 10 rano.

Z CAŁEJ POLSKI.

MAŁOPOLSKA.

mp) Tarnów. (Groźny pożar magazynu) Tuchów koło Tarnowa omal się nie stał widownią katastrofalnego pożaru. Mianowicie do magazynu składnicy kółek rolniczych, w którym mieszczą się węgiel, benzyna, smary itp. łatwopalne materjały, udał się praktykant ze świecą w ręku. Przy nalewaniu benzyna się zajęła, powstał pożar. Płomienie ogarnęły chłopaka momentalnie. Kierownik składnicy p. Bąk wyratował wprawdzie praktykanta, jednak jest on tak poparzony, że wątpić należy w jego uratowanie. Przybyła straż pożarna wkrótce ogień ugasiła.

RADJO.

Czwartek, 15. lutego.

Warszawa. — 7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka operetkowa. 12,35 Koncert szkolny. 15,40 Koncert zesp. jazzowego. 16,40 Odczyt „Zdobycze prawne kobiet". 16,55 Nowoczesna muzyka hiszpańska. 17,20 Nowiny rolnicze. 17,30 Słuchowisko p. t. „Słowacki w Szwajcarji". 19,25 Odczyt. 19,40 Komunikat śniegowy. 19,43 Wiadom. sport. 19,47 Dz. wiecz. 20,00 Wybrane myśli. 20,02 Koncert wieczorny. 21,30 Skrz. poczt. techn. 21,35 D. c. koncertu. 22,00 Płyty. 22,30 Muzyka taneczna.

gp) Dziś dnia 14. II. br. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	5,30
Marka niemiecka	208,20
Guldeny gdańskie	172 34

Z poznańskiego targu na bydło.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 2. 1934

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

BYDŁO

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	64— 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58— 62
Mięsiste tuczone starsze	48— 54
Miernie odżywione	42— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone dobrze odżywione starsze	44— 48
Miernie odżywione	40— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 66
Tuczone mięsiste	50— 58
Nietuczone dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	28— 34
Jałowice	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	58— 62
Nietuczone dobrze odżywione	48— 54
Miernie odżywione	42— 44
Młodzież	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	36— 40
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	68 — 74
Tuczone cielęta	56— 60
Dobrze odżywione	48 — 54
Miernie odżywione	44— 46
OWCE	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	58— 62
Dobrze odżywione	00— 00
SWINIE (Tuczniki)	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	80— 84
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	76 — 78
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	72— 74
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	68— 70
Maciory i późne kastraty	68— 76

Przebieg targu normalny.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 13. 2. 1934 r.

Ceny tranzakcyjne.

Żyto 760 tonn par. Poznań	14 75
Żyto 30 tonn par. Poznań	14 68½
Żyto 120 tonn par. Poznań	14 65
Pszenica 150 tonn par Poznań	18 25
Jęczmień brow. 15 tonn par. Poznań	16 65

Ceny orjentacyjne

Żyto	14,50— 14,75
Usposobienie spokojne	
Pszenica	17,50— 18,00
Usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	15 50— 16 50
Usposobienie spokojne	
Jęczmień 695 705 g/l	14 75— 15,25
Jęczmień 675—685 g/l	14,25— 14 75
Usposobienie spokojne	
Owies	11 75— 12,00
Owies nadający się do siewu	12 25—12 75
Usposobienie spokojne	
Mąka żytnia I. gat. 0.55% wł. w.	21,00—22,00
Mąka żytnia I. g. 0.65% wł. w.	19 50—21,00
Mąka żytnia II. g. 55-70% wł. w.	16 50—18,00
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wł. w.	13 00—14 50
Mąka żytnia razowa 0,95% wł. w.	17,00—18,00
Usposobienie spokojne	
Mąka pszenna g. IA 20% wł. w.	32 75—34,00
Mąka pszenna g. IB 45% wł. w.	29 75—31,50
Mąka pszenna g. IC 60% wł. w.	28,25—30 00
Mąka pszenna g. ID 65% wł. w.	26 75—28 50
Mąka pszenna g. II 44 65% w. w.	24 75—22 00
Mąka pszenna g. III pośl. A 66-70%	18,00—70 00
Mąka pszen. g. III pośl. B ponad 70%	15 00—16 50
Usposobienie spokojne	
Otręby żytnie z przemiału tandartowego	9,75—10 50
Otręby pszenne z przemiału standartowego	11,00—11,50
Otręby pszenne grube z przemiału standartowego	11.50—12,00
Rzepak zimowy	44 00—45 00
Siemie lniane	47 00—50 00
Gorczyca	33 00—35 00
Wyka latowa	14 50—15,50
Peluszka	14,50—15 50
Groch Victoria	23 00—26,00
Groch Folgera	20 00—22 00
Łubin niebieski	6 50— 7 50
Łubin żółty	9 00—10 00
Seradela	13 00—14,00
Koniczyna czerwona surowa	170 00—200 00
Koniczyna czerwona 95—97% czyst.	210 00—235 00
Koniczyna biała	70 00—100,00
Koniczyna szwedzka	90 00—110 00
Koniczyna żółta odłuszczona	90,00—110 00
Koniczyna żółta w łuskach	30 00 — 35 00
Przelot	90 00 110 00
Tymoteusz	25 00 - 30 00
Rajgras angielski	44 00 50 00
Płatki ziemniaczane	14,00—15,00
Makuch lniany w taflach	18 50—19 00
Makuch rzepakowy w tafl.	14 50—15,00
Makuch słonecznikowy w tafl.	16 00—17 00
Śrut Soja	20 00—20,00
Mak niebieski	44 00—50 00

Ogólne usposobienie spokojne.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor odpowiedzialny H. Ratajski.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł., i od godziny 5—7 wiecz.

Czcionkami „Drukarni Leszczyńskiej" Sp. z o. o. w Lesznie.

Za nadesłane życzenia, kwiaty prezenty i telegramy z okazji naszych Srebrnych Godów małżeńskich składamy niniejszem wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, a szczególnie Wielebnemu Ks. Proboszczowi Jankiewiczowi za tak piękne i serdeczne przemówienie i odprawienie uroczystej Mszy św., Redakcji „Głosu Leszczyńskiego", III. Zakonowi św. Ojca Franciszka i Arcybractwu Straży Honorowej Najświętszego Serca Jezusowego za wzięcie udziału we Mszy św. ze sztandarami, Naczelnikowi Poczty p. Zyberowi i Gronu Urzędników jak również Niższym Funkcjonarjuszom poczty najserdeczniejsze

BÓG ZAPŁAĆ!

Szczepan i Marja Kaczmarkowie.

Leszno w lutym 1934 r.

Za życzenia, kwiaty, prezenty i telegramy, nadesłane nam w dniu ślubu naszego, składamy serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ.

Maksymiljan Wojciechowski z żoną Anną z domu Laskowska.

Leszno, Rydzyna w lutym 1934 r.

Rydzyna i okolica!

Polecam po bardzo zniżonych cenach w wielkim wyborze

gotowe sypialnie i kuchnie

oraz wszelkie inne MEBLE.

WIELKI WYBÓR TRUMIEŃ

Bronisław Bartoszkiewicz Rydzyna

mistrz stolarski.

Ostrzeżenie

umieszczone dnia 15. 12. 1933 w „Głosie Leszczyńskim" przeciw p. Agnieszce Glapiak z Łoniewa, jako niesłuszne **cofam.**

ST. KOZAK.

Panów

do solidnej pracy akwizycyjnej. Zarobek dobry. Panowie emeryci państwowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z dokumentami w czwartek, dnia 15. b. m. od godz. 10.30—12,00 tej.

Leszno, Rynek 9, m. 3.

Skład

papieru i tytoniu, w niniejszym mieście przy rynku, w powiecie leszczyńskim, do wynajęcia. — czynsz miesięcz. 15 zł. Bliższych informacji udzieli: FR. KEMPA. Leszno, Dworcowa 43. m. 6.

Motor elektr.

3,5 K. M. na sprzedaż. Leszno, ul. Kościańska nr. 8, parter.

KINO PALACE.

Dziś w środę, oddawna oczekiwana wielka atrakcyjna premjera! Ubóstwiana przez wszystkich — najmilsza — najmłodsza — jedyna **LILJANA HARRVEY** w swym najnowszym i najpiękniejszym pierwszym filmie amerykańskim p. t.

„JEJ KRÓLEWSKA MOŚĆ"

Cudowna treść! — Cudowne melodje! — Cudowne piosenki! W głównej roli męskiej przystojny **JOHN BOLES.** Początek o godz. 7 i 9 w., w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

W NADPROGRAMIE NAJNOWSZY TYGODNIK FOXA.

ZAWIADOMIENIE!

Wielce Szan. Obywatelstwu m. Leszna i okolicy niniejszem uprzejmie donoszę, że z dniem 16. bm. t. j. od piątku wyświetlać będę po zmontowaniu nowoczesnej aparatury dźwiękowej w moim **KINOTEATRZE „W SALI HOTELU POLSKIEGO w Lesznie.** najwspanialsze i bogate w swej treści obrazy. Na uroczyste otwarcie Kinoteatru ukaże się gigantyczne arcydzieło kinomatografji, głośnej realizacji Ernesta Schoedsacka w-g. ostatniego dzieła Edgara Wallac'ea p. t.

„KING KONG"

(ÓSMY CUD ŚWIATA). „King Kong" to film który kosztował 2 lata pracy i 3.000.000 dolarów. Początek o g. 7 i 9 w., w niedzielę o g. 3, 5, 7 i 9. Staraniem moim będzie zakontraktować najlepsze obrazy i tem zadowolić Szan. Widzów. Z poważaniem

WŁADYSŁAW NOWAK

Ostatnie Dni Sprzedaży Losów Loterji Państw.

CIĄGNIENIE I. KLASY JUŻ 16. LUTEGO 1934 R.

Zapas losów nie wielki.

GŁÓWNA WYGRANA w I-ej klasie zł 100 000.00
GŁÓWNA WYGRANA w IV-ej klasie zł 1.000.000.00
w szczęśliwym przypadku zł 2.000.000.00
Cena za 1/1 los 40,00 ½ losu 20,00 ¼ losu 10.00 zł.

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

A. MARSKI, LESZNO.

Uprzejmie donoszę Szanownym Obywatelom miasta Leszna i okolicy, że otworzyłem **przy ul. Król. Jadwigi** (w podwórzu p. Roszak)

WARSZTAT KOWALSKI

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę jak najtaniej, fachowo i rzetelnie obsłużyć.

Wykonuje kucie koni, naprawę wszelkich wozów i maszyn rolniczych oraz wszelkie prace w zakres wchodzące.

B. STANISZEWSKI, mistrz kowalski

mieszkanie pryw. ul. Komeniusza nr. 42.

Pokój umebl. do wynajęcia. Dąbrowskiego 9, m.

Kinoteatr w sali Hotelu Polskiego.

Od piątku, dnia 16-go do wtorku, 20-go bm.

Gigantyczne arcydzieło kinomatografji!

Ósmy cud świata! Pod tytułem:

King-Kong

Kinoteatr w sali Hotelu Polskiego.

w-g ostatniego dzieła Edgara Wallac'ea.

Początek o 7 i 9, w niedzielę o 3, 5, 7 i 9 wiecz.

Ceny m. najniższe: balk. 1,09 zł, rez. 80 gr, I. m. 45 gr.

PRZEDPŁATA, na poczcie wraz z tygod. „Ognisko Domowe", „Przyjaciel Rolnika" i dodatkiem powieściowym z odnoszeniem do domu włącznie z opłatami pocztowemi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnoszeniem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 łam. na str. 6 łam. 20 gr. Reklamy 1 łam. w dziale redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,50 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Za telefon. podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowod. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.